N^er 245. ROK 1844. PIĄTEK 25 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
24	6	27" 5, 351	+ 4, 4	2, 78	WPn. Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	2	4, 897	+ 12, 5	3, 98	PłWschodni „	Chmurno	
	10	4, 641	+ 8, 1	3. 70	PPł. Wschodni „	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

Nro. 4917.

SENAT RZĄDZĄCY
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Przed wydaniem stosownego do ustawy Sejmowéj z dnia 27 Czerwca b. r. (w artykule 27 kaucyą Regenta Akt hypotecznych w summie złp. 12,000 oznaczający) zezwolenia, na extabulacyą summy 8,000 złp. z kaucyi za regentem według poprzednich urządzeń w summie 20,000 złp. na kamienicy N. 77 gm. I. zapisanéj, Senat zakreśla niniejszym termin miesięcy trzech do czynienia podań przez strony interes w tém mieć mogące, co do przeszkód, jeżeliby jakie przeciw zarządzić się mającéj w sposób powyższy extabulacyi z epoki urzędowania Regenta przed zaprowadzeniem Zwierzchności hypotecznéj zachodziły, po upływie któregoto terminu, co z porządku wypada zarządzoném zostanie.

Kraków d. 17 Październuika 1844 r.

Prezes Senatu
SCHINDLER.
Sekretarz Glny. Senatu
Maiewski.
Nowakowski Sekr. D. K. Senatu.

Wiadomosci zagraniczne.

— *Petersburg* 11 *Października.* —

W skutku najpoddanniejszego przełożenia p. ministra dóbr Państwa, iżby w następstwie przedsięwziętego urządzenia szkół parafialnych po wsiach, osiadłych przez włościan Państwa, środki do odpowiedniego bytowi włościan ukształcenia, uczynić przystępnemi dla tatarów i bałwochwalców, N. Cesarz Jmć, w d. 28 sierp., Najwyżéj rozkazać raczył: otworzyć szkoły, z razu dla przysposobienia w nich pisarzy, w każdéj włości mahometan i bałwochwalców, na 20 chłopców, z tym warunkiem, aby późniéj zwiększyć liczbę tych szkół na wzór szkół parafialnych, przeznaczając do takich szkół nauczycieli z osób prywatnych, po zniesieniu się z ministerstwem oświecenia narodowego, z płacą dla nich z funduszów ekonomicznych.

Poselstwo królewsko-szwedzkie w Petersburgu podało do powszechnéj wiadomości okólnik dyrekcyi kompanii jeneralnéj zabezpieczenia miast w Szwecyi o skradzeniu w nocy na 22 września nowego kalend. z lokalu tejże dyrekcyi w Stockholmie, kufra żelaznego, pomalowanego zielono z czarnem w kratki, zawierającego summę 215,403 rixdalerów 16 szylingów w obligacyach osób prywatnych i summa 117,250 rixdalerów w obligacyach banku szwedzkiego. 1000 rixdalerów przyrzeczone są temu, kto odkryje sprawców kradzieży i dopomoże do odzyskania pomienionych wartości; stosowna część nagrody będzie wydzielona za odzyskanie części summ pomienionych.

— *Moskwa* 15 *Września.* —

W tutejszéj gazecie czytamy następujące obwieszczenie moskiewskiego wojennego jenerał-gubernatora: »Niejednokrotnie dochodziły do mnie pogłoski, iż niektórzy fabrykanci i rękodzielnicy płacą czeladnikom i robotnikom swoim towarami zamiast należnych im za robotę opłat pieniężnych. Nie mając prawa sprzedawać towarów za pomocą roznoszenia, czeladnicy i robotnicy ponoszą znaczne straty przy ich spieniężaniu i nadto tracą drogi dla każde-

go pracowitego człowieka czas, dla wyszukania na swój towar kupców. Dla zatamowania tego złego, o którego istnieniu w pewnych fabrykach w saméj Moskwie i jéj gubernii, skutkiem znajdujących się w mojéj kancellaryi dowodów, niepodobna już wątpić, zawiadamia się niniejszem wszystkich fabrykantów i rękodzielników, iż jeżeli odtąd którykolwiek z nich będzie uiszczał się z należnych czeladnikom i robotnikom opłat w towarach zamiast pieniędzy przez co prace tych ostatnich nie odbierają wynagrodzenia, takowy ulegnie całéj praw surowości.

— *Londyn* 9 *Października.* —

Dzisiejszy *Times* donosi obszernie o wylądowaniu i przyjmowaniu króla francuzów w Portsmouth. Wszystko odbywało się z wielką świetnością. Prócz okrętów, mnóstwo jachtów i różnych statków napełnionych ciekawemi, okrywały pobrzeże morza; liczne wojenne okręty przyozdobione były banderami wszelkich narodów. Angielska bandera połączona z trójkolorową, wszędzie głównie wystawała. Pod Spithead stały dwa liniowe okręty: *St. Vincent* i *Queen*, do których przyłączyła się w drugiéj linii eskadra nowo-wybudowanych kanonierskich brygów. Krótko przed 8mą, huk dział z St. Helens zwiastował zbliżenie się eskadry francuzkiéj, i niebawem od najdalszego końca linii kanonierskich brygów rozpoczęły się salwy działowe, a okręty liniowe pokryte zostały majtkami, dla powitania okrzykami hura! króla francuzów. Na czele eskadry francuzkiéj znajdował się paropływ, swą wielkością odznaczająca się parowa fregata *Gomer*, na któréj pokładzie znajdował się król Filip. Ogień działowy okrętów angielskich rozszerzał się coraz więcéj, w miarę zbliżania się eskadry francuzkiéj, aż nakoniec i liniowe okręty i nadbrzeżne bateryе z wszystkich dział dały się słyszeć a gdy z eskardy francuzkiej salwami odpowiadano, powstała straszna kanonada, która przeszło kwadrans trwała, a z którą połączyły się hura! powtarzane przez liczne tłumy pokrywające brzegi i dachy poblizkich domów. Król francuzów znajdował się otoczony świetną świtą na tylnym pokładzie *Gomera,* gdy wpływał do portu, lordowie admiralicyi, poseł francuzki, st. Aulaire, urzędnicy poselstwa, konsulowie, portowy admirał Portsmouthu, Sir Roweley, przybyli na pokład *Gomer* dla powitania monarchy. Za niemi przybyła municypalność miasta z lordem majorem na czele i podała mu adres z powitaniem, który wynurzał, aby odwidziny króla w Anglii mocniéj utwierdziły przyjacielskie stosunki między Francyą i Anglią. Król odpowiedział na adres w języku angielskim w najuprzejmiejszych wyrazach jak następuje:

«Z szczególniejszem ukontentowaniem dowiaduje się, że najłaskawsza monarchini wasza królowa pozwoliła wam za mojém przybyciem na wasze gościnne brzegi podać mi adres. Nie zapomniałem licznych dowodów przychylności, jakich doznałem od waszych ziomków w czasie dawniejszego mego tu pobytu. Wówczas często z żalem patrzałem na nieprzyjacielskie kroki między naszemi krajami. Ale zapewniam was panowie, że ciągłem mojém usiłowaniem jest, aby przeszkodzić powrotowi owych uczuć, sądze bowiem szczerze że szczęście i pomyślność narodu zależą równie od pokoju narodów, które go otaczają, jak i od spokojności jego własnych posiadłości. W roku przeszłym miałem szczególniejszą radość być zaszczyconym obecnością waszéj uwielbianéj królowéj we Francyi, a teraz jestem mocno ucieszony, że mogę zadość uczynić ówczesnemu wezwaniu mnie abym się odwidzinami wywzajemnił. Najgorętszem mojém życzeniem jest, aby zawsze przyjacielskie uczucia pomiędzy W. Brytanią i Francyą były zachowane; sądzę téż, że temi życzeniami przejęte są ludy obudwóch krajów, i dla tego spodziewam się przy błogosławieństwie Najwyższéj Opatrzności, że te uczucia jeszcze długo między naszemi narodami istnieć i ich szczęście i pomyślność pomnażać będą.«

Po poufałych rozmowach króla przez niejaki czas z pojedynczemi członkami municypalności, przybył xiążę Albrecht z xięciem Wellingtonem, powitany przez muzykę okrętową *Gomera* śpiewem narodowym angielskim. Po czem król w towarzystwie xcia Albrechta i innych dostojnych osób wylądował. Na brzegu przyjmowany był przez dowodzącego jenerała Sir Packanham na czele wyborowéj honorowéj straży, i udał się zaraz potem, jak już donieśliśmy, do Windsor.

Zaraz po godz. 2 królowa zawiadomioną została przez huk dział z parku o zbliżaniu się już dostojnego gościa. W towarzystwie xżny Kent, dam honorowych, pana Peel, hr. Liverpool i Delavarą i innych wysokich urzędników dworu wyszła aż na próg na przeciw królowi z jaśniejącą w radości twarzą. O kwandrans na drugą zajechała kareta, w któréj znajdowali się król Filip, xiążę Albrecht, xiążę Montpensier i pan Guizot. Gdy król wysiadał, królowa wyciągnęła do niego rękę. Oboje królestwo uściskali się serdecznie Poczém król przywitał się uprzejmie z panem Peel, hr. Liverpool i innemi znajomemi sobie wysokiemi urzędnikami dworu.

Lord Heytesbury, lord namiestnik Irlandyi utracił przez śmierć małżonkę, i miał podać prośbę o uwolnienie. Jako jego następcę wymieniają już powracającego z Indyj Wschodnich lorda Ellenborough.

Lord Stanley mianowany jest parem z tytułem barona.

Kapitał zakładowy 31 kolei żelaznych, na które parlament w roku zeszłym udzielił pozwolenie, wynosi 11,741,717 f. st. (przeszło 493 miliony złp.)

— *Persya.* —

Gazety bombajskie donoszą z Buschire z d. 18 sierpnia: » W zeszłym maju powstała w Ispahanie pogłoska, że Szach perski w Teheranie umarł, a natychmiast nadzwyczajne w mieście i okolicy powstało zamięszanie, wszystkie bazary pozamykano i interesa przez parę godzin zupełnéj doznawały stagnacyi. Nareszcie gu-

bernator, Muthanud, porządek przywrócił, dowiedziawszy się sztafetą z Teherauu, że pogłoska owa była płonną. Szach ukarał rozsiewaczy téj wieści karą pieniężną 14,000 tamanów. Potem zwołał radę członków familii i ministrów, miał z tronu długą mowę i abdykował na korzyść swego syna, któremu własnoręcznie koronę na głowę włożył. Słychać było, że w towarzystwie posła angielskiego i rossyjskiego wkrótce Ispahan zwiedzi. Dnia 12 maja okropne trzęsienie ziemi wiele domów w Ispahanie zniszczyło, między innemi też sławny meczet Dżumah. Wstrząśnienie było tak gwałtowne, że aż we wsi Dschuhpha, 12 mil angielskich od stolicy odległéj, dało się uczuć. Ormiańska szkoła w tem miejscu była w kwitnącym stanie a arcybiskup udał się był do Szacha, aby przywileje jakieś dla swéj trzody wyprosić.

Rozmaitości.

DOM POD N. 500 W WARSZAWIE.

przez Ad. Am. Kosińskiego.

(Ciąg dalszy).

Żwawo ujął on wypuszczone z rąk szczypce i parę kroków odsunął się w kąt, między piec a ścianę izby, a szczypce tak w ręku trzymał, jakby gotując się do upornéj choć nierównéj walki.

„Wziąść go złapać, związać, i na odwach odprowadzić;„ wyrzekł gromkim głosem officer. Żołnierze chcieli uskutecznić rozkaz, wstrzymało ich dziewcze żwawym wykrzykiem,—„zaczekajcie chwilę“ a do szweda pobiegła.

„Pan Strimhold myli się, co chce robić, więzić naszego krewniaka?

„Ej nie gadajże mi podobnych rzeczy, alboż on wasz krewniak? gdzie tam, to przebrany żołnierz, Rotmistrz.“

„Przysięgam ci że tak jest jak mówię, zresztą poczekaj na ojca, powie ci, zobaczysz.“

W słowach dziewczęcia dosyć było pozornéj szczerości, lecz i jakaś dziwna przebijała się bojaźń, oficer mówił:

„Ależ moja Marinchen, ty się mylisz; on wasz krewniak, przeczytaj w rozkazie: płaszcz bury, kaftan czarny...,“ podawał papier.

„I co mi po nim? wiem bez tego co mówię;“ nagle inna myśl zdała się że przyszła do głowy. Przestrach dotychczasowy wybiegł z oka, znikł z lica. Przysunęła się do oficera, uśmiechnęła się i poszepnęła:

„Panie Strimhold, posłuchaj pan,“

Oficer na dźwięk słodkiego głosu, a rzadko on mu widać brzęczał do ucha, zwrócił się, uśmiechnął i pytał:

„A co mój Taubchen.“

„Jakto? więc mi pan Strimhold nie wierzy?“

„Gdzieżbym nie miał wierzyć, tylko podejrzenie, gotów jestem przysiądz, że to ten sam którego szukamy.“

„A ja powiadam że nie, że to nasz Gotlob ma do ojca interess; na co niepokoić poczciwego człowieka, musisz go pan puścić zaraz, natychmiast.“

Oficer tarł wąs, muskał krótką szwedzką bródkę, wachał się widocznie coby czynić, dziewcze z udanym gniewem szeptało:

„Otóż to taki pan Strimhold tak dba o moją przyjaźń, o względy ojca..., bo bo nasz ślub nie tak prędko nastąpi.“

Szwed rozpogodził czoło, i jemu widać szczęśliwa myśl zawitała do głowy, panno Marinchen posłuchaj mnie.“

„No i cóż, co takiego.“

„On powiadasz twój krewniak.“

„A tak, rodzony wuj, brat matki.“

„To dobrze, cóż mu szkodzi, że go odprowadzić każe na odwach, zaraportuje panu jenerałowi, gdy się przekonają że on nie jest żaden podejrzany człowiek, puszczą go zaraz, parę godzin nawet nieposiedzi w areszcie.“

Postanowienie oficera zdawało się być rozsądném, nie przypadło jednak do serca dziewczynie, pochmurzyła białe swe czoło, odrzekła z niezadowolnieniem:

„Potrzymają parę godzin, znam ja wasze godziny, dwa dni zabiorą, a on ma pilny z ojcem interess, nie, to być nie może, on musi być wolny, nie pójść na odwach.“

„Ależ nie wypełnię rozkazu jenerała.“

„I cóż mnie do tego.“

„Gdyby się pokazało że on winny, byłbym oddany pod sąd.“

„To mnie nic nie obchodzi.“

„Byłbym rozstrzelany.“

„Ale méj woli uczyniłby pan Strimhold zadość.“

„Ho! twéj woli, piękna mi wola! kulka w pierś dla twego spojrzenia, jeszcze gdyby był całus...“ Uśmiechnął się rubasznie.

Dziewcze to ujrzało, nachyliło się mu do ucha, figlarnie coś poszepnęło.

„Doprawdy? nie zwodzisz mnię?“ mruknął oficer.

„Zobaczysz; ale go puścisz.“

„Hm!“ oficer tarł się po czuprynie, „co robić,“ uśmiechnął się. „Ej do licha, przecieżbyś nie kłamała mi w oczy.“

„I że nie kłamię, pan Włodzimierz może ręczyć.“ *(D. c. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 24 do dnia 25 Października.

Pawlikowski Andrzéj ob., z Polski; -- Branicka Roża hr., Bogusz Waleryan ob., Kwapich Józef, Słępkiewicz Zuzanna, Ritter Franciszka, Jankow Paweł, Leontowicz Gawrył ob., z Galicyi;-- Remmers Jan, Pawłowski Piotr, Schuhmann Gustaw z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Gostkowska Izabella ob., Piątkowska Emilia ob. Bełdowski Antoni ob., Jastrzębski Jan ob., Kaufmann Ludwik, Potocki Stefan hr., do Polski; -- Tomkowicz Apolinary ob., Dicelski Rhode oficer prus., Schuhmann Gustąw, Remmers Jan, do Galicyi; -- Koop Jan, Kaspar Henryk, Rosenbaum Edward, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Pisarz Trybunału.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż na żądanie Heleny z Wysockich 1go małżeństwa Jabłońskiéj 2gō Zakrzewskiéj Tomasza Zakrzewskiego obywatela Królestwa Polskiego, tudzież Józefy z Jabłońskich Starzyckiéj Franciszka Starzyckiego obywatela krajowego małżonki, w assystencyi i z upoważnieniem mężów swych czyniących w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 101 prawnie zamieszkałych, w drodze przymuszonego wywłaszczenia sprzedana zostanie przez publiczną licytacyą realność składająca się z domu murowanego o dolném i pierwszém piętrze z pawilonem, widermachu, stajni główném od ulicy i podwórca, z kuźnią i mieszkaniem kowala, z placu po za stajnią będącego pospolicie Zabi-kruk zwanego, granicząca frontem na północ od ulicy Zwierzynieckiéj, na wschód z realnością P. Schwartza narożnią przy ulicy Zwierzynieckiéj i przedmieściem Nowy Swiat pod L. 211 lit. B. położoną od strony południowéj z realnością Adama hr. Potockiego przy ulicy Nowy Swiat pod L. 213, nakoniec od strony zachodniéj z realnością Nro 210 P. Wyrobisz przy ulicy Zwierzynieckiéj położoną do testamentowych dziedziczek niegdy Antoniego Kruczkowskiego to jest Antoniny Pinkasowéj i Maryanny Kruczkowskiéj należąca.

Zajęcie tego domu uskutecznił Alexander Skórczyński Komornik sądowy w dniach 30 Maja, 2 i następnych Czerwca 1842 r. a to z mocy obligu urzędowego w Krakowie d. 9 Września 1834 r. przed Ignacym Szpor Notaryuszem przez Antoniego Kruczkowskiego na rzecz sukcessorów ś. p. Józefa Jabłońskiego na summę 12.000 złp. zeznanego i na tymże domu dnia 1 Października 1834 r. w księdze XIII. ingrossacyjnéj zaintabulowanego.

Cena i warunki zajętéj nieruchomości wyrokami Trybunału Wydziału II. dnia 20 Sierpnia i 17 Września 1844 roku zapadłymi ustanowione są następujące:

1) Cena szacunkowa realności pod L. 211 lit. *a.* na Nowym Swiecie w gminie IX. Miasta Krakowa położonéj, do sukcessorów Antoniego Kruczkowskiego należącéj, stosownie do powtórnego oszacowania przez wyznaczonych w sztuce biegłych pod dniem 22 Lipca 1844 r. uskutecznionego ustanawia się w summie 55,050 złp. 27 gr. która w braku ubiegających się na trzecim dopiero terminie o $1/3$ część to jest do summy 36.700 złp. 18 gr. zniżoną zostanie.

2) Chęć licytowania mający złożą $1/10$ część ustanowionego szacunku na *vadium* to jest summę 5505 złp. $2 7/9$ groszy, którą w razie niedopełnienia któregokolwiek warunku nabywca utraci na korzyść wierzycieli hypotecznych i nowa licytacya na koszt jego i stratę ogłoszoną zostanie.

3) Nowonabywca zapłaci podatki do skarbu publicznego za rok ostatni, inne zaś podatki zaległe, stosownie do wyroku klassyfikacyjnego, zapłaci oraz wszelkie koszta exekucyjne i popierania licytacyi na ręce i za kwitem Adwokata sprzedaż popierającego, a to zaraz po wyroku takowe przysądzającym.

4) Widerkaufy i inne ciężary gruntowe pozostaną przy nieruchomości z obowiązkiem opłacania procentu po 5/100 które równie jak i wszelkie inne wypłaty z summy szacunkowéj potrącone zostaną.

5) Nabywca od dnia licytacyi obowiązany tymczasowo opłacać procenta, bez odwoływania się do nieukończonéj klassyfikacyi od tych summ instytutowych i skarbowych, które będąc prawomocnie w hypotece umieszczone, mieszczą się łącznie z summą produkcyi uprzywilejowanych w $3/4$ częściach wylicytowanego szacunku, przez co jednakże skutki klassyfikacyi w niczem nadwerężone być nie mają.

6) Nabywca obowiązany będzie dotrzymać kontraktów z mieszkańcami a ustanowionym dozorcą zawartych, tudzież innych jeżeli te hypotecznie zabezpieczone zostały.

7) Nabywca po dopełnieniu warunku 3 niniejszéj licytacyi otrzyma dekret dziedzictwa.

8) Resztujący szacunek zostanie przy nieruchomości, aż do skutku prawomocnéj klassyfikacyi, wedle któréj każdego wierzyciela użytecznie umieszczonego nabywca zaspokoi z procentem po 5/100 od daty nabycia.

9) Gdyby kto w ciągu tygodnia po stanowczem przysądzeniu o $1/4$ część więcéj nad wylicytowany szacunek zaofiarował, obowiązany jest takową złożyć w Depozyt sądowy i dopełnić formalności prawem przepisanych.

Sprzedaż ta odbywać się będzie na audencyi Trybunału W. M. Krakowa i J. O. w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 posiedzenia swe odbywającego o godzinie 9 rano zaczynając, za popieraniem Franciszka Starzyckiego O. P. D. Adwokata w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 101 zamieszkałego.

Do któréj wyznaczają się trzy termina:

1 na dzień 10 Stycznia
2 na dzień 18 Lutego } 1845 roku.
3 na dzień 18 Marca

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wszyscy wierzyciele prawo rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacyi stawili i prawa swe przy ustanowieniu adwokata pod prekluzyą złożyli.

Kraków d. 25 Października 1844 r.

Librowski.